

Sygn. akt I ACa 120/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 721/11

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***SSA M. Iwankiewicz SSA M. Gołuńska SSA A. Sołtyka***

***Sygn. akt I A Ca 120/13***

## UZASADNIENIE

Powódka J. C. w pozwie z 21 lipca 2011 r. skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. domagała się zasądzenie kwoty 91 923,56 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi w sposób opisany w pozwie ( od kwoty 96.823,56 zł od dnia 19 maja 2011 r. do dnia 26 kwietnia 2012 r. i od kwoty 70.906,46 zł od dnia 27 kwietnia 2012r . ) oraz zasądzenia renty po 350 zł miesięcznie , poczynając od sierpnia 2011 roku .Powódka wносиła też o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu .

W toku procesu , piśmie z dnia 25 maja 2012 r. powódka cofnęła powództwo do kwoty 21 017,10 zł wnosząc ostatecznie o zasądzenie 70 906,46 zł , na które składało się: 60 000 zł zadośćuczynienia, odszkodowanie w kwocie 4 506,46 zł oraz 6400 zł z tytułu skapitalizowanej renty za okres 19 miesięcy (z uwzględnieniem wypłaconej kwoty 250 zł). Uzasadniając tak sformułowane roszczenia powódka podała , że w dniu 14 grudnia 2009 r. została potrącona przez samochód osobowy kierowany przez K. G.. Posiadacz ww. pojazdu miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwaną spółką.

Pozwany ubezpieczyciel w odpowiedzi na pozew wniósł o jego oddalenie w całości domagając się nadto zasądzenia od powódki zwrotu kosztów procesu.

**Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie :**

I. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 70.906,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami:

a. od kwoty 96.823,56 zł od dnia 19 maja 2011 r. do dnia 26 kwietnia 2012 r.;

b. od kwoty 70.906,46 zł od dnia 27 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;

II. umorzył postępowanie w części dotyczącej roszczenia ponad kwotę 70.906,46 zł objętego żądaniem pozwu w punkcie 1;

III. zasądził od pozwanej na rzecz powódki rentę w wysokości 350 zł w stosunku miesięcznym płatną do 10 -dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek rat – poczynając od sierpnia 2011 r.;

IV. kosztami postępowania Sąd obciążył w całości stronę pozwaną pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Orzeczenie tej treści zostało poprzedzone następującymi ustaleniami :

wyrokiem z 26 marca 2010 r. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim Zamiejscowy VII Wydział Karny ,sygn. akt VII K 162/10 uznał K. G. za winnego tego, że w dniu 14 grudnia 2009 r. około godz. 17.36 w P. na ulicy (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jadąc ulicą (...), będącą drogą publiczną, krajową (...) w kierunku Ronda (...) i kierując samochodem osobowym m-ki M. (...), nr rej. (...), nie ustąpił pierwszeństwa pieszej J. C., znajdującej się na oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego dokonał jej potrącenia, a w następstwie tego spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci wielopoziomowego złamania podudzia kończyny dolnej lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu jej ciała na okres dni siedmiu, a następnie nie udzielając pomocy poszkodowanej zbiegł z miejsca zdarzenia, to jest czynu z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to przestępstwo na podstawie 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres trzech lat próby. Sąd nadto wymierzył K. G. karę grzywnę w liczbie 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 10 zł oraz zakazał prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat, a także orzekł obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej J. C. poprzez zapłatę kwoty 1.755 zł .

J. C. lat 72, jest emerytką .Zamieszkuje w lokalu , który odnajmuje od Starostwa Powiatowego w P. za 500 zł czynszu miesięcznie , opłaty za gaz i światło wynoszą ok. 200 zł. Pani C. ma rentę rodzinną po mężu w kwocie 2.100 zł miesięcznie. Przed wypadkiem prowadziła ona aktywny tryb życia , brała udział w wycieczkach organizowanych przez jej zakład pracy w góry, do centralnej Polski, w S. , P., na Litwę, Ukrainę, do P. , Norwegii. Uczestniczyła też w pieszych wędrowniach, zbierała grzyby, uprawiała działkę, jeździła do teatru i operetki, a także brała udział w zebraniach (...). Ponadto bardzo często opiekowała się wnukami.

W dniu 14 grudnia 2009 r. J. C. uległa wypadkowi drogowemu i doznała licznych obrażeń ciała. Po wypadku przewieziono powódkę do Szpitala (...) w P. na Oddział Urazowo – Ortopedyczny z rozpoznaniem złamania podudzia

lewego.17 grudnia 2009 r. dokonano repozycji odłamów kostnych i stabilizacji gwoździem. W dniu 23 grudnia 2009 r. J. C. została wypisana ze szpitala, który opuściła w ten sposób, że przywieziono ją do domu na noszach, z zaleceniem chodzenia o kulach z częściowym odciążeniem kończyny oraz przyjmowaniem C. 40 mg.

Powódka była w takim stanie ,że wymagała całodobowej opieki, zapewniła jej ją starsza córka, na stałe mieszkująca w Bułgarii i tam też pracująca , która przyjechała akurat do matki w odwiedzinach. Ponieważ matka wymagała pomocy przez dłuższy czas córka wzięła urlop bezpłatny w pracy . J. C. w tym czasie aż do dnia końca lutego 2010r. z uwagi na uraz nogi oraz brak siły w rękach ( jedna ręka złamana) nie mogła wstać i sama usiąść. Od marca 2010 r. opiekę nad powódką przejęła jej druga córka – A. G. (1), która mieszka w S. i dwa razy w tygodniu oraz na weekendy przyjeżdżała do matki i jej pomagała - myła ją , sprzątała i robiła zakupy. Powódka w tym czasie poruszała się już o dwóch kulach łokciowych, a w razie konieczności wyjścia na zewnątrz korzystała z wózka inwalidzkiego. J. C. przekazała starszej córce 5.000 zł tytułem wyrównania utraconego przez nią zarobku .Powódce na co dzień pomagały koleżanki, które często ją odwiedzały, przynosiły posiłki i robiły zakupu, regulowały opłaty , a nadto chodziły z nią na wizyty lekarskie. W wypadku uległy uszkodzeniu okulary powódki i jej odzież.

W związku z brakiem uzyskania zrostu odłamów u powódki J. C. skierowano ją w dniu 11 sierpnia 2010 r. do (...) im prof. A. S. (2) w S. – Z., gdzie w dniu 12 sierpnia 2010 r. dokonano usunięcia jej gwoźdźcia śródszpikowego, ustabilizowano złamanie płytą wsuwaną śrubami. W ten sposób uzyskano u powódki anatomiczne nastawienie odłamów i pewną stabilizację odłamów. W okresie od 4 do dnia 15 października 2010 r. powódka przechodziła rehabilitację w Szpitalu w P., gdzie wykonywała ćwiczenia kolana i stawu skokowego lewego. W dniu 10 listopada 2010 r. (...) w P. zaliczył ją do znacznego stopnia niepełnosprawności, który istniał od 14 grudnia 2009 r., a przy tym orzekł, że wymaga konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. W okresie od 18 listopada do dnia 1 grudnia 2010 r. J. C. przechodziła rehabilitację w Szpitalu w P., gdzie wykonywała lekkie ćwiczenia stopy lewej i stopy kolanowego lewego. W okresie od 21 grudnia 2010 r. do 14 stycznia 2011 r. przebywała w Szpitalu w C. na Oddziale Rehabilitacyjnym z rozpoznaniem między innymi stanu po przebytych złamaniu wieloodłamowym kości podudzia lewego z repozycją złamania i stabilizacją śródszpikową i reoperacją wytworzonego stawu rzekomego w miejscu złamania z usunięciem gwoźdźcia śródszpikowego i stabilizacją płytą (...). Zastosowano leczenie farmakologiczne, kinezyterapię, fizykoterapię (laser, masaż wirowy, MG). Powódkę wypisano do domu w stanie ogólnym dobrym ,z poprawą ogólnej sprawności fizycznej, zmniejszeniem dolegliwości bólowych i poprawą ogólnej sprawności fizycznej, zmniejszeniem dolegliwości bólowych i poprawą zakresu ruchu w stawie kolanowym lewym (zgięcie bierne przy przyjęciu 65 stopni/przy wypisie 105 stopni), zmniejszeniem obrzęku podudzia lewego.

Powódka po potraceniu jej przez kierowany przez K. G. samochód osobowy M. (...) o nr rej. (...) pismem z 8 kwietnia 2011 r. wezwała ubezpieczyciela do zapłaty do dnia 16 maja 2011 r. następujących należności – kwoty 6.751,44 zł tytułem odszkodowania, renty uzupełniającej po 413 zł miesięcznie, poczynając od stycznia 2010 r. i kwoty 100.000 zł.(...) otrzymała powyższe pismo 18 kwietnia 2011 r. W dniu 11 maja 2011 r. J. C. zgłosiła (...) „ szkodę osobową i rzeczową .

Pismem z dnia 1 czerwca 2011 r. (...) poinformowała J. C. o przyznaniu jej zadośćuczynienia w kwocie 17.800 zł za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia r. (wzięto tu pod uwagę obowiązek częściowego naprawienia szkody orzeczony przez Sąd Karny ) . Ubezpieczyciel wypłacił powódce nadto 634.98 zł z tytułu kosztów opieki osoby trzeciej. Jednocześnie (...) odmówiła realizacji roszczeń dot.refundacji kosztów zakupu leków, kosztów prywatnych konsultacji lekarskich, kosztów związanych z wizytą u stomatologa oraz wykonania okularów.

Już w toku procesu ,pismem z 14 czerwca 2011 r. pozwana poinformowała powódkę o przyznaniu jej renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie po 100 zł miesięcznie od 17 maja 2011 r.( od miesiąca, w którym zakończono leczenie). Pozwana wypłacała powódce rentę po 100 zł miesięcznie w okresie od 1 września 2011 r. do 29 lutego 2012 r.

W okresie od dnia 29 września 2011 r. do dnia 27 października 2011 r. powódka J. C. przebywała na leczeniu w (...) S.A. z rozpoznaniem dysfunkcji lewej kończyny dolnej po złamaniu podudzia leczonym operacyjnie w 2009 i 2011 r.,

samoistnym (pierwotnym) nadciśnieniem, zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa, osteoporozy bez patologicznego złamania i choroby wrzodowej. Zastosowano wówczas u powódki leczenie w postaci ćwiczeń czynnych w odciążeniu, fango borowinowe, kąpiel CO<sub>2</sub> „sucha” krioterapię, lampę (...), laser skaner, magnetronik, masaż perełkowy oraz masaż wirowy kończyn dolnych. Za pobyt w (...) powódka zapłaciła opłatę uzdrowską w kwocie 89,60 zł. 8 grudnia 2011 r. J. C. zaliczono do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, który istnieje od 14 grudnia 2009 r. - do dnia 8 grudnia 2013 r. 11 kwietnia 2012 r. zostały przeprowadzone u powódki badania USG, które wykazały między innymi w bliższej części podudzia lewego, w miejscach blizn pooperacyjnych, widoczne ogniskowe zapalenia tkanki tłuszczowej oraz resztkowe krwiaki długości do 10 mm.

Pismem z dnia 26 kwietnia 2012 r. pozwana poinformowała powódkę o wypłacie kwoty 25.917,10 zł na którą składały się - 22.200 zł zadośćuczynienia, 1.060 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia, 690 zł za uszkodzenie odzieży i zwrot kosztów przejazdów w wysokości 1.967,10 zł.

W okresie od 20 sierpnia 2012 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r. powódka przechodziła rehabilitację w Szpitalu w P., gdzie wykonywano krioterapię, laser i magnetronik w podudziu lewym. W czasie konsultacji ortopedycznej stwierdzono: J. C. chodzi z utykaniem, z pomocą kuli łokciowej. Zmiany dotyczą głównie kończyny dolnej lewej. Na przednio – bocznej powierzchni podudzia występują liczne zbliznowacenia, utrzymujące się nieduży, twardy obrzęk w części obwodowej podudzia. Oś, długość i ustawienie podudzia jest prawidłowe. Stwierdzono nadwrażliwość skóry na dotyk podudzia w części bocznej. Kości podudzia powódki są bez cech ruchomości patologicznej. Zakres ruchów w stawie kolanowym lewym: wprost pełny, deficyt zgięcia w granicach 20 stopni; staw stabilny. Ograniczenie ruchów w stawie skokowym lewym, zgięcie grzbietowe 0 stopni i podeszwowe 20 stopni. W czasie badania sądowno – lekarskiego przeprowadzonego u powódki stwierdzono u niej blizny na lewym kolanie oraz na lewym podudziu, zaniki mięśniowe lewego podudzia, nieznaczne ograniczenie ruchów zginania w stawie kolanowym lewym i nieco ograniczone ruchy w stawie skokowym lewym.

Powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, które oceniono według załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. dużymi wtórnymi zmianami w wysokości 20 %. Te zmiany to rozległe zbliznowacenia skóry i mięśni podudzia z odcinkową przeczulicą. Ograniczenie ruchomości w stawie kolanowym, lecz przede wszystkim w stawie skokowym lewym, utrudniające chodzenie (przyczyna utykania), zastoje limfatyczne i powysiłkowy ból. Powódka nie wymagała już stałej opieki osoby trzeciej w rozumieniu przyjętym dla trwałego inwalidztwa. Powódka początkowo przez okres 8 miesięcy mogła poruszać się tylko o dwóch kulach i wymagała pomocy w niektórych czynnościach życia codziennego oraz mogła mieć kłopot ze zrobieniem, a szczególnie z noszeniem zakupów oraz ze wszystkimi czynnościami wymagającymi wysiłku fizycznego, a także pracami w pozycji kucznej. Po upływie miesiąca od drugiej operacji mogła poruszać się z jedną kulą i takiej pomocy mogła wymagać. Obecnie jest samodzielna, może wykonywać prace domowe, stojąc na „dwóch nogach”, natomiast uwzględniając wiek i utrzymujące się trwale ograniczenie ruchowe może mieć nadal trudności na przykład z pokonywaniem większych odcinków drogi i oczywiście powinna zachować ostrożność przy poruszaniu się po śliskich powierzchniach, czy w nierównym terenie. Z dokumentacji lekarskiej wynika, że powódka była leczona usprawniająco w ramach NFZ. Podstawowym działaniem rehabilitacyjnym w stosunku do powódki są ćwiczenia czynne, przy istnieniu przykurczów – bierne, czasem redresje. Te zabiegi mogą i powinny być przygotowywane zabiegami fizykoterapeutycznymi. Dla przykładu wartość dla usprawniania uszkodzonej kończyny mógł mieć masaż wirowy, ale nie fango borowinowe (pewnie było stosowane na kręgosłup). Stopień uszkodzenia stawów i mięśni nie wymagał specjalnych zabiegów, czy działań rehabilitacyjnych, ponieważ powódka od początku, mimo długotrwałego leczenia nie miała stosownego unieruchomienia zewnętrznego. Powódka nie wymaga dalszego leczenia operacyjnego, a jedynie można usunąć płytę zespalającą, ale można również dobrze funkcjonować z płytą nie usuniętą. Usunięcie płyty nie jest zabiegiem rozległym, pobyt w szpitalu może być nawet jednodniowy. Okres ochrony kończyny po usunięciu zespolenia to około 14 dni chodzenia o dwóch kulach, z odciążeniem kończyny. Pełnego powrotu funkcji kończyny sprzed zabiegu nie uda się osiągnąć, ponieważ uraz spowodował duże uszkodzenia i bardzo trudne warunki gojenia się złamania. Mimo odtworzenia anatomicznych stosunków w stawie i przywrócenia w znaczącym zakresie ruchomości stawów, pozostały dysfunkcje określone w wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka jedynie mogła wymagać stosowania

środków przeciwbólowych i leki te są częściowo refundowane przez NFZ. Wygojone złamanie nie wymaga leczenia farmakologicznego. Powódka powinna pozostawać pod stałą opieką lekarza domowego, uwzględniając możliwości współistnienia osteoporozy, zmian zwyrodnieniowych, a także istniejących już zmian powypadkowych w obrębie lewej kończyny dolnej i wielu chorób współistniejących. Niewykluczone, że powódka będzie musiała okresowo przyjmować leki przeciwbólowe.

Od 5 listopada 2012 r. do dnia 16 listopada 2012 r. powódka przechodziła rehabilitację w Szpitalu (...) w P., gdzie wykonywano krioterapię i magnetronik w podudziu lewym. Obecnie przechodzi długotrwałą rehabilitację związaną ze złamaniem podudzia lewego i bierze udział w turnusach rehabilitacyjnych. Powódka chodziła prywatnie do stomatologa i ortopedy. Ponieważ w P. nie ma komunikacji miejskiej powódka korzysta z taksówek, a także wynajmowała karetkę by dotrzeć do lekarza. Ponadto powódka ponosi koszty związane z zakupem leków oraz maści i żeli. W chwili obecnej powódka jest nerwowa i ma problemy z zapamiętywaniem. Po wypadku J. C. boi się wychodzić z domu, czuje lęk przed ruchem ulicznym i ma problemy z chodzeniem po schodach, nie jest już aktywna fizycznie i stale korzysta z pomocy córki A. i koleżanek. Odczuwa ból na skutek zmiany pogody oraz gdy niewłaściwie ułoży nogę.

Po tak poczynionych ustaleniach Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że roszczenie powódki jest uzasadnione w całości.

Podstawę prawną odpowiedzialności (...) jest art. 822 § 1 i 2 k.c. oraz art. 34 ust 1 ustawy z dnia z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stanowiący, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W sprawie było niekwestionowane, że posiadacz samochodu marki M. (...) miał zawartą umowę ubezpieczenia z pozwaną, a za potrącenie powódki został on skazany przez sąd karny (art. 11 k.p.c.) i jego odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powódce nie budziła wątpliwości. Pozwana (...) co do zasady uznała swoją odpowiedzialność przyznając powódce zarówno w postępowaniu przedsądowym, jak i w trakcie procesu określone kwoty tytułem zadośćuczynienia, odszkodowania i renty.

Według ubezpieczyciela kwoty wypłacone powódce wyczerpywały w całości należne jej odszkodowanie. Rzeczą Sądu było więc skontrolowanie czy taka ocena jest uzasadniona.

Sąd w pierwszej kolejności zajął się oceną czy przyznane powódce na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie jest odpowiednie. By to zrobić właściwie w pierwszej kolejności Sąd podjął próbę określenia za co można dochodzić w ogóle zadośćuczynienie oraz wskazując co brane jest pod uwagę przy określaniu jego wysokości. Sąd podkreślił przy tym, że kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozostawiając powyższe sędziowskiemu uznaniu i praktyce sądowej.

Sąd przypomniał następnie jakich obrażeń powódka doznała wskutek wypadku z 14 grudnia 2009 r., jak przebiegał proces leczenia i rehabilitacji podkreślając, że hospitalizacja powódki była połączona ze znacznymi cierpieniami fizycznymi oraz dyskomfortem psychicznym. Cierpienia powódki wynikały nie tylko z obrażeń fizycznych, ale również z dramatycznych przeżyć, będących skutkiem wypadku. Okoliczności tego zdarzenia zapewne zostawiły silny, trwały ślad w jej psychice. Powódka po wypadku musiała zmienić diametralnie dotychczasowy tryb życia, skończyły się dla niej wycieczki, spacer, aktywna opieka nad wnukami, samodzielność we wszystkich pracach. Z treści opinii biegłych sądowych wynikało, że powódka chodzi z utykaniem, z pomocą kuli łokciowej, zmiany dotyczą głównie kończyny dolnej lewej. Zakres ruchów w stawie kolanowym lewym: wyprost pełny, deficyt zgięcia w granicach 20 stopni; staw stabilny. Powódka doznała 20 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, z rozległymi zbliznowaczeniami skóry i mięśni podudzia z odcinkową przeculicą. Ograniczenie ruchomości w stawie kolanowym, lecz przede wszystkim w stawie skokowym lewym, utrudniające chodzenie (przyczyna utykania), zastoje limfatyczne i powysiłkowy ból. O tym, że stan zdrowia powódki uległ znacznemu pogorszeniu świadczy ustalenie znacznego stopnia niepełnosprawności od dnia 14 grudnia 2009 r. do dnia 10 listopada 2011 r. gdy powódka wymagała stałej lub długotrwałej opieki lub

pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Potem powódka do 8 grudnia 2013 r. była zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Zdaniem biegłych sądowych, które Sąd podzielił, powódka przez 8 miesięcy po wypadku mogła poruszać się tylko o dwóch kulach i wymagała pomocy w niektórych czynnościach życia codziennego oraz mogła mieć kłopot ze zrobieniem, a szczególnie z noszeniem zakupów oraz ze wszystkimi czynnościami wymagającymi wysiłku fizycznego, a także pracami w pozycji kucznej. Po miesiącu od drugiej operacji powódka mogła poruszać się z jedną kulą i określonej pomocy mogła wymagać nadal. Obecnie powódka jest samodzielna, tj. może wykonywać prace domowe, stojąc na „dwóch nogach”, natomiast uwzględniając wiek i utrzymujące się trwale ograniczenie ruchowe może mieć nadal trudności z pokonywaniem większych odcinków drogi i musi zachować ostrożność przy poruszaniu się po śliskich powierzchniach, czy w nierównym terenie.

Sąd ustalił, że powódka nie wymaga leczenia operacyjnego, ale dalszego usprawniania, a podstawowym działaniem rehabilitacyjnym są ćwiczenia czynne, przy istnieniu przykurczów – bierne, czasem redresje. Te zabiegi mogą i powinny być przygotowywane zabiegami fizykoterapeutycznymi. Stopień uszkodzenia stawów i mięśni nie wymagał specjalnych zabiegów, czy działań rehabilitacyjnych, ponieważ powódka od początku, mimo długotrwałego leczenia nie miała stosownego unieruchomienia zewnętrznego. W przyszłości powódka może rozważyć usunięcie płytki zespalającej, nie jest jednak możliwe by powódka powróciła do sprawności sprzed wypadku. Wygojone złamanie nie wymaga leczenia farmakologicznego, powódka musi jednak być stałą opieką lekarza domowego, uwzględniając możliwości współistnienia osteoporozy, zmian zwyrodnieniowych, a także istniejących już zmian powypadkowych w obrębie lewej kończyny dolnej i wielu chorób współistniejących. Niewykluczone, że powódka będzie musiała okresowo przyjmować leki przeciwbólne.

W konsekwencji przy tak ustalonych faktach uznał Sąd, że żądana ostatecznie kwota zadośćuczynienia nie jest kwotą wygórowaną rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Zasądzając na rzecz powódki kwotę 70.906, 46 zł Sąd zawarł w tej kwocie następujące żądania: 60.000 zł zadośćuczynienia (uwzględniając dotychczas wypłacone zadośćuczynienie przez pozwaną w wysokości 40.000,00 zł), odszkodowania w kwocie 4.506,46 zł tytułem kosztów opieki nad powódką sprawowanej przez jej starszą córkę po wyjściu powódki ze szpitala w dniu 23 grudnia 2009 r. zasądzone na podstawie art. 444 § 1 k.c., kwotę 6.400 zł tytułem zaległej renty za okres od stycznia 2010 r. do lipca 2011 r., przy uwzględnieniu renty już wypłaconej przez pozwaną począwszy od 17 maja 2011 r. w wysokości 100 zł miesięcznie – art. 444 § 2 k.c. Zasądzając tę ostatnią kwotę z tytułu skapitalizowanej renty Sąd przyjął, że żądana renta z tytułu zwiększonych potrzeb powódki w kwocie po 350 zł miesięcznie jest uzasadniona, bieżącą rentę Sąd zasądził od sierpnia 2011 r. Zwiększone potrzeby powódki jako poszkodowanej wypadkiem drogowym to w ocenie Sądu Okręgowego stale powtarzające się wydatki na zabiegi rehabilitacyjne, na prywatne konsultacje lekarskie itp.

Co do daty początkowej naliczania odsetek ustawowych - art. 481 § 1 k.c. stanowi, że odsetki należą się wierzycielowi za sam fakt opóźnienia się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, a zatem należą się od dnia, w którym świadczenie to stało się wymagalne i powinno być zapłacone. W ocenie Sądu biorąc pod uwagę charakter prawny zadośćuczynienia, którego wysokość uzależniona jest od rozmiaru doznanej krzywdy, obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie. W konsekwencji Sąd uznał, że pozwany ubezpieczyciel popadł w opóźnienie z dniem 19 maja 2011 r. co do zapłaty kwoty 96.823,56 zł tj. po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia przez powódkę szkody z wezwaniem do zapłaty, które pozwana odebrała w dniu 18 kwietnia 2011 r.

W części powództwa cofniętego przez powódkę, wobec jego zaspokojenia przez pozwanego ubezpieczyciela, na podstawie art. 203 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie w sprawie szerzej takie rozstrzygnięcie uzasadniając.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą, iż strona przegrywająca powinna zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu. Powódka wygrała niniejszą sprawę w całości i w związku z powyższym Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów postępowania, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

**Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie w części dotyczącej jego pkt. I, III oraz IV wniosł pozwany .**

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

D) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności -

1. art. 233 k.p.c. przez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego i uznanie, że :

a) charakter obrażeń powódki doznanych na skutek wypadku w postaci wielopoziomowego złamania podudzia lewego, a następnie łączące się z tym kolejne zabiegi i rehabilitacja - uzasadniały przyznanie jej zadośćuczynienia w żądanej wysokości, podczas gdy kwota ta jest stanowczo wygórowana i nieadekwatna do stopnia ustalonego u powódki uszczerbku na zdrowiu (20%),

b) cierpienia fizyczne powódki wynikały nie tylko z jej obrażeń fizycznych, ale również dyskomfortu psychicznego związanego z okolicznościami zdarzenia oraz trybem życia po wypadku, podczas gdy powódka nie naprowadziła żadnych środków dowodowych na okoliczność tego, iż w dalszym ciągu odczuwa dyskomfort psychiczny wywołany szokiem powypadkowym i pourazowym, a dolegliwości tych nie potwierdziła również sporządzona w sprawie opinia biegłych sądowych,

c) żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz tak wysokiego zadośćuczynienia uzasadnione jest również tym, że względem powódki wydane zostało orzeczenie o stopniu niepełnosprawności w stopniu znacznym i nie uwzględnienie, że kolejne orzeczenie o niepełnosprawności wskazywało już na umiarkowany stopień niepełnosprawności, co oznacza, że stan zdrowia powódki uległ diametralnej poprawie,

d) powódka doznała znacznej krzywdy w związku z wypadkiem , któremu uległa, podczas gdy Sąd sam zauważył, że obecnie powódka jest samodzielna, może sama wykonywać prace domowe, co oznacza, że jej „krzywda" uległa znacznemu zmniejszeniu, a wypłacona jej dotychczas przez pozwaną kwota winna ją w całości rekompensować,

e) stan zdrowia powódki w związku z wypadkiem uległ znacznemu pogorszeniu, podczas gdy wnioski sporządzonej w sprawie opinii biegłych prowadzą do odmiennego wniosku, mianowicie, że powódka nie wymaga już dalszego leczenia operacyjnego oraz brak jest konieczności usunięcia z kończyny płyty zespalającej,

f) obecny stan zdrowia powódki uwarunkowany jest wyłącznie konsekwencjami wypadku, któremu uległa, podczas gdy z opinii biegłych sądowych wynika, że na jej obecny stan zdrowia wpływa szereg innych dolegliwości, niezwiązanych z wypadkiem, takich jak: nadciśnienie tętnicze, obustronne osłabienie wzroku i słuchu, choroba wrzodowa, za co pozwana nie może ponosić odpowiedzialności,

g) stan zdrowia powódki po wypadku będzie wymagał dalszego leczenia, w tym rehabilitacji, podczas gdy sporządzający w sprawie opinię biegli zgodnie wskazali, że z uwagi na brak unieruchomienia zewnętrznego powódka nie wymagała specjalnych zabiegów czy też działań rehabilitacyjnych, a co za tym idzie ewentualne poniesione przez powódkę koszty z tego tytułu pozostają poza zakresem odpowiedzialności pozwanej,

h) powódka poniosła koszty sprawowanej nad nią opieki w wysokości wyższej, aniżeli kwota wypłacona jej przez pozwaną, podczas gdy z opinii biegłych wynika, że w zasadzie powódka nie wymagała stałej opieki osoby trzeciej, jedynie początkowo mogła się pojawić konieczność doraźnej pomocy, a co za tym idzie – roszczenie powódki w tym zakresie w ogóle nie zasługiwało na uwzględnienie,

i) powódce należy się zwrot kosztów opieki sprawowanej nad nią przez córkę E. C., podczas gdy przedłożone przez powódkę dokumenty nie wskazują, jakoby jej córka pozostawała na zwolnieniu w związku z dolegliwościami powódki,

j) w związku ze zdarzeniem powódka doznała uszczerbku uzasadniającego przyznanie na jej rzecz renty, podczas gdy powódka nie naprowadziła żadnych dowodów wskazujących na to, by w skutek zdarzenia zmniejszyły się jej dochody, czy też nawet zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość,

2. art. 328 § 2k.p.c. poprzez niezachowanie wymogów formalnych przewidzianych dla uzasadnienia i orzeczenia, co przejawiało się zaniechaniem uzasadnienia zasądzonych kwot z tytułu kosztów opieki oraz renty, co uniemożliwiło pozwanej przesłanie rozumowania sądu w tym zakresie oraz merytoryczne odniesienie się do zasądzonych na rzecz powódki kwot,

II) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości w stosunku do doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy kwota ta z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie, a dotychczas wypłacone jej przez pozwaną zadośćuczynienie w winno w całości rekompensować powódce doznaną przez nią krzywdę,

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kosztów sprawowanej nad nią opieki przez córkę, podczas gdy powódka nie zdołała wykazać, aby koszty takowe rzeczywiście poniosła, jak również tego, by pobyt jej córki w Polsce związany był stricte z dolegliwościami powódki, a co więcej - by powódka w ogóle przez tak długi czas wymagała opieki,

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki renty pomimo tego, iż powódka nie wykazała, że w związku z wypadkiem w jej dochodach powstał jakikolwiek uszczerbek, bądź by zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość, jak również wysokości żadanego świadczenia z tego tytułu.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów pozwany wnosił o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie Sądowi I Instancji. Pozwany nadto wnosił o zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje .

Powódka w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie i zasądzenie jednocześnie od strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego .

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

apelację strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd I instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie i chronologię wydarzeń istotnych w płaszczyźnie podstawy faktycznej powództwa. Ustalenia te Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje i czyni integralną częścią uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia , stąd nie ma potrzeby ich powtarzania oraz ponownej pełnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów aczkolwiek zachodzi potrzeba pewnego uzupełnienia podstawy faktycznej istotnej dla wyrokowania , o czym poniżej. Mając na uwadze zakres zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego niesporne jest, że pozwany ubezpieczyciele nie kwestionuje co do zasady swojej odpowiedzialności lecz dąży jedynie do wykazania ,że szkoda powódki została w całości już przez niego wyrównana . Tak więc skarżący przekonuje ,że wypłacone powódce w postępowaniu likwidacyjnym przesądowym oraz już w trakcie tego procesu kwoty zadośćuczynienia ,odszkodowania oraz renty tymczasowej były adekwatne do rozmiaru cierpień powódki ,doznanych obrażeń , jak i poniesionych wydatków .

Pozwany apelacji sformułował zarzuty naruszenia prawa procesowego , jak i prawa materialnego. Naruszenie prawa procesowego w ocenie pozwanego ubezpieczyciela polegało na tym ,że Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił zebrane



w sprawie dowody , w szczególności opinię biegłych sądowych , w konsekwencji czego poczynił błędne ustalenia faktyczne ,które to doprowadziły do wydania błędnego wyroku. Skarżący nadto zarzucał Sądowi Okręgowemu ,iż ten wbrew wymogom z art. 328§ 2 k.p.c. nie wskazał w jaki sposób wyliczył przyznane powódce koszty opieki oraz zasądzoną rentę podkreślając ,że to uchybienie utrudnia merytoryczną polemikę z Sądem Okręgowym . Skarżący zarzucił też naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 444 § 1 , art. 361 §1 oraz art. 445 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie w wyniku czego Sąd przyznał powódce zawyżone zadośćuczynienie , nienależne odszkodowanie oraz nienależną rentę z tytułu pomniejszonych dochodów ewentualnie pogorszenia się widoków powodzenia na przyszłość.

Co do ustalonego w sprawie stanu faktycznego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia , a w konsekwencji przeprowadzonej oceny dowodów : postępowanie w przedmiotowej sprawie nie było zbyt długie , a postępowanie dowodowe nie było rozbudowane. W apelacji strona skarżąca nie powołała nowych twierdzeń i dowodów , przeto zbadanie czy stan faktyczny będący podstawą wyrokowania został ustalony prawidłowo , z uwzględnieniem wynikających z k.p.c. reguł oceny dowodów wymaga ustalenia czy ocena ta była logiczna , zgodna z zasadami doświadczenia życiowego czy też nieprawidłowa , dowolna ,jak to zarzuca skarżący . Sąd w sprawie dopuścił dowód z przesłuchania dwóch świadków , dowód z opinii biegłych sądowych oraz dowód z określonych dokumentów złożonych do akt sprawy , z wyroku sądu karnego oraz z dokumentów w aktach szkodowych ubezpieczyciela . Sąd dopuścił też dowód z przesłuchania samej powódki ( 2 –krotnie ) w celu ustalenia zakresu doznanych uszkodzeń ciała ,poniesionych wydatków , skuteczności przeprowadzonej rehabilitacji oraz stanu fizycznego oraz samopoczucia powódki . Z zeznań świadków W. P. –znajomej powódki oraz A. G. (2) - jej córki wynika jaki był stan powódki bezpośrednio po wypadku , jaki był zakres jej potrzeb , a następnie w jaki sposób wypadek wpłynął na powódkę - na jej stan zdrowia , na jej dalsze funkcjonowanie , na jej samodzielność. A. G. (1) dokładnie opisała w jakim stanie matka została wypisana ze szpitala w grudniu 2009 roku do domu . Z jej zeznań wynika ,że matka do połowy marca 2010 r. wymagała stałej pomocy i taką pomoc zapewniła jej starsza córka . Świadek podkreśliła ,że matka miała złamaną nogę ,cała była poobijana, na głowie miała sińce, strupy, bolały ją ręce , do końca lutego z uwagi na uraz nogi nie mogła wstać , nie mogła usiąść nie miała siły w rękach. Fizyczny i psychiczny zły stan powódki po wypadku potwierdziła też świadek W. P. zaznaczając ,że powódka nie była w stanie się poruszać się, nie mogła nawet siadać. O tym ,ze powódka wymagała po wypadku przez dłuższy czas pomocy świadczy też uzasadnienie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Wynika z niego wprost ,że w okresie od wypadku do 10.11.2011 roku , a więc przez okres prawie dwóch lat wymagała długotrwałej opieki i pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Dopiero od 11 .11.2011 r. ustalono ,że powódka ma umiarkowany stopień niepełnosprawności ,który ustalono jednak na okres do grudnia 2013 r. Z uzasadnienia tego orzeczenia wydanego przez (...) w P. , a wydanego na podstawie dokumentacji medycznej, wywiadu oraz badania powódki wynika , że ciągle wymaga ona okresowej pomocy innych osób aczkolwiek jest zdolna do samodzielnego życia. Z opinii biegłych sądowych , w tym specjalisty z zakresu ortopedii i traumatologii wynika ,że powódka przez okres około 8 - miesięcy po wypadku zważywszy ,iż mogła się poruszać tylko przy pomocy dwóch kul wymagała , jak to określono – pomocy w niektórych czynnościach życia codziennego ( z tym ,że biegli pominęli w wydanej opinii fakt ,iż powódka miała ustalony oprócz umiarkowanego również znaczny stopień niepełnosprawności ). Biegli określili ,że powódka mogła mieć problem ze wszystkimi czynnościami wymagającymi wysiłku fizycznego ,nie mogła kucać , nie była w stanie samodzielnie zrobić zakupów. Biegli potwierdzili też ,że po reoperacji powódka wymagała pomocy po drugiej operacji , gdyż po miesiącu mogła się poruszać z jedna kulą. Biegli potwierdzili ,że jeszcze w czerwcu 2012 r. powódka chodziła z pomocą kuli łokciowej. Obie słuchane w charakterze świadków panie zeznały ,że powódka długo wymagała znacznej pomocy - w zakupach ,w wykonaniu cięższych prac ,ale nie tylko , nie była sama w stanie udać się do lekarza. W. P. zeznała ,że grupa znajomych powódki po wyjeździe starszej córki skrzyknęła się i zaczęła jej intensywnie pomagać – jedna osoba zrobiła obiad , druga ten obiad powódce dostarczała ,jeszcze inna zajmowała się opłatami czy towarzyszyła powódce w wyprawach do lekarza. Świadek P. zeznała ,że jeszcze półtora roku po wypadku powódka nie była w stanie sama udać się do lekarza. Z tak przeprowadzonych dowodów ,uwzględniając jeszcze zaświadczenie od pracodawcy w ocenie Sądu Odwoławczego wynika ,że powódka w dostateczny sposób wykazała ,że wymagała pomocy osoby trzeciej i że pomoc taką jej świadczyła starsza córka . Powódka wymagała pomocy w wielu czynnościach , przez pierwsze miesiące nie była w stanie nawet się sama umyć, była leżąca. Intensywnej pomocy wymagała też po drugiej operacji, tej pomocy udzieliła jej z kolei młodsza

córka ,która wówczas z matką po prostu zamieszkała na 2 –tygodnie. W takiej sytuacji przyjęcie proponowanej stawki przez pozwanego za opiekę, a mianowicie 7 zł za godzinę , ale przy większej ilości godzin- najmniej przez 8 godzin przez okres 3 miesięcy daje żądaną ostatecznie kwotę z tytułu opieki wykonywanej przez córkę. Pominięta jest tu pomoc świadczona przez grupę przyjaciół . Roszczenie powódki w zakresie żądania zasądzenia na jej rzecz odszkodowania tytułem kosztów opieki sprawowanej nad nią przez jej córkę miało podstawę prawną w treści przepisu art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty

Z zeznań świadków oraz samej powódki wynika ,że mimo zaawansowanego wieku J. C. była osobą niezwykle aktywną ,sprawną ,lubiła długie spacery , była całkowicie samodzielna. Cieszyła się urokami życia jak daleka wycieczka po kraju czy za granicę , teatr , intensywnie pomagała w opiece nad wnukami. Oczywiście miała określone schorzenia ale nie ograniczały one jej sprawności fizycznej ,jej aktywności. Powódka jest od 2000 roku wdową , na co dzień mieszkała sama i była w pełni samodzielna. Wypadek to wszystko zmieniał .Powódka z osoby pomagającej stała się osoba ,która sama tej pomocy i to intensywniej i przez długi okres wymagała. Powódka w wyniku wypadku doznała wielopoziomowego złamania podudzia lewego, złamanie to zostało zakwalifikowane do leczenia operacyjnego , pierwszy zabieg operacyjny wykonano stabilizując złamanie gwoździem śródszpikowym ryglowanym . Miała na lewej nodze wysoki gips . Była wtedy długo osobą leżącą , potem próbowała się poruszać na wózku inwalidzkim . Po wypadku miała rozległe rany na całym ciele ( k.94-v) . Ponieważ w ciągu pół roku nie udało się uzyskać zrostu odłamów ,rozpoznano staw rzekomy ( właściwie zrost opóźniony ) w sierpniu 2010 r. przeszła drugą reoperację w jej trakcie usunięto gwoździ i wykonano stabilizację płytą (...).Powódce nie założono wówczas gipsu , noga była „cała pocięta”, rana miała około 50 cm. Po drugiej operacji powódka miała zalecenie lekarskie – chodzenie przy pomocy kul łokciowych bez obciążenia operowanej kończyny przez okres 6 tygodni. Wygojenie złamania kości trwało prawie dwa lata. Powódka przechodziła długie leczenie rehabilitacyjne .Z tak np. z karty informacyjnej leczenia szpitalnego na k.18 akt szkodowych wynika ,że rehabilitacja zmniejsza dolegliwości bólowe ,poprawia zakres ruchu w stawie kolanowym lewym, zmniejsza obrzęk podudzia i poprawia ogólną sprawność fizyczną powódki . Powódka dlatego cały czas stara się zresztą rehabilitować ,a ponieważ na skierowanie na turnusy rehabilitacyjne trzeba długo czekać , korzysta też z odpłatnych zabiegów , w tym masaży . Biegli potwierdzili ,że powódka nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku , potwierdzili że doznała stałego uszczerbku na zdrowiu , że obecnie ciągle utyka , a nadto że skarży się na bóle lewego podudzia ,przechodzące niekiedy na całą kończynę dolną lewą , występujące zarówno przy chodzeniu, przeciążeniu , zmianach atmosferycznych i jeszcze w godzinach nocnych ( czego biegli nie wykluczyli ) . To ,że powódka narzeka na bóle , że nogą ma spuchniętą ,przyrumienioną , że boli ją na zmianę pogody potwierdzili słuchania w sprawie świadkowie. Niesporne jest ,że powódka nie chodzi już na długie spacer, ma w ogóle problemy z chodzeniem , ze schodzeniem po schodach , ma określone lęki i często z tego powodu w ogóle nie wychodzi z domu , nawet idąc chodnikiem obawia się ,że jakiś samochód ją przejedzie , boi się wejść na pasy dla pieszych nawet gdy nic nie jedzie (k.84 i k.95) ,zimą boi się w ogóle wychodzić na ulicę, jeżeli teraz wychodzi to z laską, stara się wychodzić w towarzystwie osoby trzeciej , na zakupy chodzi z torbą na kółkach . Powódka nie wie też czy „metal ,który ma w nodze usuwać - twierdzi że jeden lekarz mówi ,by to zrobić , drugi mówi inaczej , a ona się denerwuje bo nie wie co zrobić. Zasadnicze trwale skutki potrącenia to zmiany nogi lewej , trwale ograniczenia ruchowe. Jest oczywiste już , że powódka do pełnej sprawności sprzed wypadku nie powróci , nie wróci też do dawnego aktywnego trybu życia. Dodać trzeba ,że powódka została potrącona na oznakowanym przejściu dla pieszych ,w wyniku wypadku upadła na maskę , a następnie na dach auta . Sprawca wypadku to młody mężczyzna ( rocznik 87 ) ,który uciekł z miejsca wypadku , a do tego kierował samochodem bez uprawnień , nigdy nie posiadał w ogóle prawo jazdy (k.26 akt karnych ) . Nie przeprosił on też powódki za takie swoje zachowanie. Fakt potrącenia powódki właśnie na pasach , gdzie przecież powinna być ”bezpieczna „ powoduje ,że powódka obecnie na ulicy czuje się zagrożona .

Roszczenie strony powodowej dotyczyło żądania zapłaty przez pozwaną zadośćuczynienia za krzywdy jakich doznała na skutek wypadku samochodowego i ma oparcie w treści art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Tak jak to już zauważył Sąd Okręgowy art. 445 k.c. nie daje wyraźnych wskazówek jak należy określić wysokość zadośćuczynienia w konkretnych wypadkach. Przepis

stanowi jedynie ,że sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę” .Uściślenie tej ogólnej wskazówki pozostawiono orzecznictwu i doktrynie. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez osobę pokrzywdzoną szkodę niemajątkową (krzywdę). Doznanie przez poszkodowanego szkody niemajątkowej w postaci uszkodzenia ciała lub doznanie rozstroju zdrowia prowadzi z reguły do krzywdy przejawiającej się w cierpieniach fizycznych (ból oraz inne dolegliwości ) lub psychicznych w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi lub też innymi następstwami uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia. W grę mogą wchodzić mniej lub więcej trwałe cierpienia psychiczne . Przykładowo wymienia się tu wypadki, w których dana osoba stała się inwalidą, została oszpecona, została wyłączona z normalnego życia i pozbawiona jego radości, utraciła możliwość wykonywania zawodu. Najczęściej cierpienia fizyczne i psychiczne występują łącznie i nie jest możliwe ich rozdzielanie. Należy przy tym zawsze pamiętać ,że chodzi tutaj zarówno o cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane , jak i te które wystąpią w przyszłości. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie pieniężnej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę „ ,przyznawaną jednorazowo. Zadośćuczynienie ma na celu dostarczenie poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej, równoważąc – w przybliżony sposób- poniesioną przez niego krzywdę. Wynagrodzenie szkody niemajątkowej następuje drogą pośrednią ,niejako okrężną. Oczywiście krzywda musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia (art. 361 § 1 k.c.) oraz być normalnym następstwem zdarzenia. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia , polega „na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego . Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną „ o tyle w danych okolicznościach odpowiednią ,ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” (uchwała Izby Cywilnej SN z dnia 8.12.1973, OSNCP1974,poz.145).

Ustawodawca ,o czym już wyżej była mowa, zaniechał wskazania kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną ("suma odpowiednia") pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określania wysokości zadośćuczynienia upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstępstwa od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wykazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości. SN w wyroku z dnia 17 stycznia 2001 r. (IIKKN 351/99, Lex 51452) przyjął, że „stosownie do art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W ramach kontroli instancyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego”. Podobnie w wyroku z 7 I 2000 r.,(II CKN 651/98, Lex nr 51063 ) Sąd Najwyższy stwierdził ,że” korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska”. Stanowisko takie były prezentowane również we wcześniejszych orzeczeniach ,np. w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/1970( OSNC 1971/3/53 ) w którym Sąd Najwyższy ,iż „określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd rewizyjny zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie”.

Uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny ostatecznie uznał ,że w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do obniżenia ,w drodze kontroli apelacyjnej wyroku Sądu I instancji , wysokości zasądanego zadośćuczynienia .Do takich konkluzji Sąd doszedł mając też na uwadze ,że skoro zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny to jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd Apelacyjny miał oczywiście na uwadze ,że w orzecznictwie przyjmowano jednocześnie , że wysokość ta nie powinna być nadmierna stosunku do doznanej krzywdy i stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. W tym miejscu należy jednak dodać, że ta ostatnia teza była

krytykowana w doktrynie. Ostatnie orzeczenia SN są również dowodem modyfikacji linii orzecznictwa w tym zakresie, zasądzone zadośćuczynienia nie są tak bardzo skromne jak kiedyś. W tej sytuacji choć ustalona na 100 000 zł kwota zadośćuczynienia dla powódki jest znaczną, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to jednak to kwota na tyle wysoka by zachodziła potrzeba jej istotnego obniżenia, a skoro tak to brak podstaw do korekty zadośćuczynienia. Powódka jest osobą w zaawansowanym wieku, wypadek, jego skutki w sposób drastyczny zmieniły jej życie, pogorszyłyby jego jakość i w istocie powódka nie ma szans, że to się poprawi. Jest oczywiste, że taki stan rzeczy oprócz cierpień fizycznych niewątpliwie jest dla niej źródłem przykrych przeżyć psychicznych. Samo leczenie trwało długo, częsta rehabilitacja, wbrew opinii biegłych, jest dla powódki, dla jej sprawności korzystna (co wynika z dokumentacji szpitalnej), ale powoduje, iż powódka cały czas starając się „załatwić” dalszą rehabilitację, obecnie skupia się na swoim leczeniu, „żyje” chorobą. Wypadek i jego skutki przestawiły priorytety w życiu powódki, wcześniej miała więcej przyjemności, obecnie zaś skupia się na kontynuowaniu rehabilitacji.

Co do zasądzonej renty - Sąd I instancji uznał to roszczenie za uzasadnione aczkolwiek ogólnie przedstawił dlaczego tak to ocenił. Jest jednak niesporne, iż uznał, że renta przysługuje powódce w związku z jej zwiększonymi potrzebami. Skarżący natomiast kwestionując rozstrzygnięcie o rencie zarzucał, że przyznano ją niesłusznie bowiem powódka nie wykazała, że jej możliwości zarobkowe uległy zmniejszeniu bądź, że jej widoki powodzenia na przyszłość się pogorszyły. Zasadniczo renta przewidziana w art. 444 § 2 k.c. jest jednym świadczeniem, na które składają się, w razie spełnienia przesłanek w przepisie tym przewidzianych, różne świadczenia. Skoro jednak w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy powódce renty z przyczyn wskazanych w apelacji nie przyznał, a skarżąca nie zakwestionowała w żaden sposób zasadności przyznania renty z tytułu zwiększonych p. Marginalnie już tylko można wskazać, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspakaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego, renta nie jest uzależniona od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspakaja i ponosi związane z tym wydatki. (tak SN w wyroku z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76 OSNCP 1977, nr I, póż. 11). Zdaniem Sądu w przypadku powódki faktyczne istnienie zwiększonych potrzeb zostało wykazane. Powódka już w pozwie wskazała, że obecnie nadal wymaga pomocy córki - chodzi o zrobienie większych zakupów, cięższe prace w domu. Z tego tytułu powódka wskazała koszty dojazdu córki ze S., prywatnie - poza publiczną służbą zdrowia - ponoszone wydatki na rehabilitację, środki przeciwbólowe. Już w toku procesu powódka wskazała, że obecnie z uwagi na trudności w sprawnym poruszaniu się korzysta z taksówek by dojechać do lekarza czy nawet na zakupy, przy braku w P. komunikacji publicznej. Powyższe zostało potwierdzone przez świadków. Powódka jednocześnie wykazała, że co do zasady korzysta z prywatnych zabiegów, przedłożyła rachunki na kilkaset złotych za wykonane masaże. Co do wydatków na dojazdy córki ze S. - oczywiście zapewne by matkę i tak odwiedzała, obecnie jednak z uwagi na potrzebę pomocy do matki przyjeżdża częściej, bo przeciętnie dwa razy w tygodniu. Zresztą gdyby nie pomoc córki A. powódka by w pewnym zakresie musiała korzystać odpłatnej pomocy.

Pozwana nie sformułowała samego zarzutu błędnego określenia przez Sąd Okręgowy daty wymagalności roszczenia powódki, powyższe zakwestionowała jedynie w uzasadnieniu innych zarzutów. Uchybia to wymaganom stawianym apelacji przez art. 368 §1 k.p.c. Zgodnie z przepisem art. 481 § 1 k.c. odsetki ustawowe należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego. O ile zadośćuczynienie zmierza do kompensaty szkody niemajątkowej, szacowanej z uwzględnieniem panujących w danym czasie stosunków majątkowych, o tyle odsetki stanowią także środek waloryzacji świadczenia głównego, zapewniając pełne wyrównanie doznanego uszczerbku. W konsekwencji tylko określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty, tak jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie. Wypadek, któremu uległa powódka miał miejsce 14 grudnia 2009 roku. Odsetki ustawowe od zasądzonego na rzecz powódki są naliczane od dnia 19 maja 2011 r., przy wezwaniu ubezpieczyciela do zapłaty 18 kwietnia 2011 r. W tym czasie zasadniczy proces leczenia powódki był zakończony, aczkolwiek wymagała ciągle jeszcze rehabilitacji. Wyrok sądu karnego przesądzającego winę sprawcy wypadku powódki został wydany 26 marca 2010 r., a w czerwcu 2011 roku ubezpieczyciel wypłacił powódce przesądowo określone odszkodowanie i zadośćuczynienie. To wszystko oznacza, że w istocie na datę wezwania szkoda, krzywda powódki były ustalone.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 18 lutego 2011 r. ,I CSK 243/10 (LEX nr 848109) przyjął ,że,,w sytuacji gdy zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu”. Tak więc „odsetki od świadczenia pieniężnego w postaci zadośćuczynienia należą się od dnia, w którym świadczenie to powinno być zapłacone. W wypadku zobowiązań z czynów niedozwolonych, które mają charakter bezterminowy, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia powstaje po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Znaczenie takiego wezwania wierzyciela (art. 455 k.c.) polega na tym, że z tą chwilą na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia, a nie spełniając go popada w opóźnienie, co uprawnia wierzyciela do żądania odsetek za czas tego opóźnienia -art. 481 § 1 k.c. Dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia” ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r. I ACa 1043/12. LEX nr 1293605). Sąd Apelacyjny z takim rozumieniem wymagalności zadośćuczynienia się całkowicie zgadza , w szczególności w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy ,opisanych wyżej , oznacza to że uznaje za prawidłowe rozstrzygnięcie przez Sąd I instancji w zakresie ustalenia daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzanego świadczenia.

W konsekwencji tak poczynionych ustaleń faktycznych i prawnych Sąd Apelacyjny, po pewnym uzupełnieniu faktów istotnych dla skonstruowania pełnej podstawy faktycznej istotnej dla prawidłowego wyrokowania w sprawie , stwierdza że nie doszło do zarzucanych w apelacji uchybień w zakresie oceny dowodów jak też w subsumcji tak ustalonego stanu sprawy pod właściwe przepisy prawa materialnego ,które to zostały w sposób prawidłowy wyłożone. Oznacza to, że apelacja strony pozwanej jako pozbawiona zasadności , na podstawie art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu .

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł mając na uwadze jego wynik , w oparciu o art.98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 391 § k.p.c. , a na koszty poniesione przez powódkę w postępowaniu odwoławczym składa się wynagrodzenie jej profesjonalnego pełnomocnika procesowego.

Maria Iwankiewicz Mirosława Gołuńska Agnieszka Sołtyka